

Szept JAROSŁAWCA

GAZETA Wczasowicza • NR 1, czerwiec 1990. cena: 600 zł.



DRODZY CZYTELNICY!

Zespół redakcyjny gazety gminnej "Szept Postomina" wyda w czasie sezonu dwa numery gazety adresowanej do wczasowiczów pod nazwą "Szept Jarosławca".

Macie drodzy goście przed sobą pierwszy z tych numerów. Staraliśmy się zawrzeć w nim trochę lokalnych informacji, trochę ciekawostek i szczyptę rozrywki.

Jeżeli nasza oferta spotka się z oddźwiękiem - będziemy usatysfakcjonowani. Jeżeli nadesłacie uwagi, propozycje - będziemy wdzięczni.

Życzymy miłego wycieczki i przyjemnej lektury

REDAKCJA

UFO w JAROSŁAWCU?

Kierowniczką OW "Diora" w Jarosławcu p. Maria Kiszka opowiedziała nam o nieprawdopodobnym zjawisku: - Pani Maria wracając niedawno późnym wieczorem z Koszalina nagle zobaczyła na niebie świecący obiekt w kształcie szyszki. Po zatrzymaniu samochodu przez 15 min. obserwować można było popielatą plamę świecącą na niebie.

Czyżby UFO zainteresowane było wczesami w Jarosławcu?



LATARNIA MORSKA

Każdy w młodości czytał książki o dzielnych marynarzach i korsarzach. W prawie każdej znalazł można latarnię morską, która wskazuje bezpieczną drogę do portu. W Jarosławcu nie ma portu, ale jest latarnia.

O latarni morskiej w Jarosławcu opowiedzieli nam prawie wszystko latarnicy: Zygmunt Żuchowski - latarnik od 1948 roku, kierownik latarni od 1964, obecnie na emeryturze oraz Władysław Zawisłak, latarnik z 20-letnim stażem pracy w latarni w Jarosławcu.

Latarnia prowadzi nie tylko do portu - pomaga nawigatorom na statkach precyzyjnie określić swe położenie na morzu. Obiekt w Jarosławcu ma znaczenie międzynarodowe.

dokończenie na str. 5



Nestor polskich latarników
pan Zygmunt Żuchowski

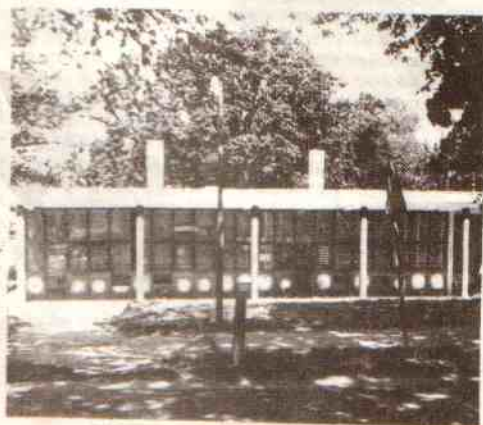
REPORTERSKI ZWIAD

Nasz reporterski zwiad po otwartych w Jarosławcu punktach gastronomicznych rozpoczynamy od restauracji "ZEFIR". Wokół czysto, szyby oklejone reklamami, nad drzwiami świecący nowy szyld. Wewnątrz kilku gości przy barze. Trwają przygotowania do rozpoczęcia sezonu.

pan Marek Salamon - współwłaściciel lokalu zajęty jest podłączeniem kabli do świateł dyskotekowych. Już otworzyliśmy dla tych, którzy są w Jarosławcu, dziś próba generalna na dyskotekę, lecz pełne uruchomienie przewidujemy na 15 czerwca. W tej chwili wykonujemy prace wykończeniowe i kosmetyczne. Na pytanie co w planach na ten sezon, pan Marek się uśmiecha. Należy - jak sądzą - rozgraniczyć

dwa zagadnienia: kuchnia i działalność rozrywkowa. W kuchni oprócz całodziennego wyżywienia turystów uruchamiamy wyrob własnych wędlin i garmazetki. Na razie z całodziennym wyżywieniem mieścimy się w kwocie 15 tys. zł i sądzą, że to może się zmienić tylko na korzyść konsumenta. Dobry obiad turysta zje u nas za ok 9 tys. zł. Jak pan widzi ceny nie są wysokie tym bardziej, że chcemy być konkurencyjni i przy minimalnym zysku robić duży obrót. Nasza kuchnia będzie czynna od godz. 8-24. Bufet z dużym wyborem trunków od 13-1. Natomiast jeśli chodzi o działalność rozrywkową, byliśmy organizowali dyskotekę dla młodzieży, z tym że raz w tygodniu, nie wiem jeszcze, w czwartek czy piątek będzie dyskoteka dla czterdziestolatków. Dla tych, którzy mają kłopoty z poruszaniem się na parkiecie uruchamiamy w bufecie projekcję filmów wideo. Wszystko to razem za 5 tys. zł, gdyż tyle będzie wynosił wstęp. Należało by jeszcze wspomnieć, że przed wejściem do restauracji uruchamiamy kawiarnię pod parasolem z szeregiem szybkich dań np. pizza.

Kolejnym punktem naszego zwiadu jest bar uniwersalny "JAROSŁAWIANKA" jeszcze w tej chwili czynny, ale jak informuje nas pan Andrzej Tomaszewski - "Jarosławianka wkrótce zostanie zamknięta.



Restauracja "ZEFIR"

dokończenie na str. 5

PRZEDSTAWICIEL JAROSŁAWCA W RADZIE GMINY

ma
głos

Z radnym - wiceprzewodniczącym Rady Gminy Postomino-p. Zygmunt Karwackim rozmawia red. Gerard Lentis.



G.L. - w pierwszych demokratycznych wyborach został Pan wybrany członkiem Samorządu. Co to oznacza dla Jarosławca?

Z.K. - Już fakt, że Jarosławiec po 12 latach na swego radnego jest istotny. Dotychczas tak się składało, że wybierano osoby, które w krótkim czasie po wyborach opuszczały Jarosławiec. W poprzednich wyborach interesów Jarosławca miał bronić mieszkaniec sąsiedniej wsi. Jakie są efekty takich

działań widać gołym okiem w każdym miejscu. Budowano bez planu, bez koncepcji. Ludzie z zewnątrz dostawali zgodę na budowę tam, gdzie nie należało niczego budować. Jako radny będę musiał poszukać pieniędzy dla Jarosławca. Trudno mi dzisiaj konkretnie powiedzieć, że zrobię to i to, zbuduję to i to. Jedno wiem na pewno - jako człowiek, który się tu urodził: choć, żeby Jarosławiec był piękniejszy. Są sprawy, które wymagają natychmiastowego rozwiązania. Taką sprawą jest naprawa głównej ulicy Jarosławca. Ponieważ ta ulica za 2 lata będzie ponownie rozkopana moja propozycja, to wyodrębnienie jej, pokrycie żwirtem i żużlem oraz utwardzenie.

Dotychczas do Jarosławca wraz z turystami zjeżdżali handlarze. Iwo rzyli się tłok, wszyscy sobie przeskadzali, tarasowali przejścia i drogi. Handlarzy należy zgromadzić w jednym miejscu.

Między kolonią "Diory" a ośrodkiem "Centry" miał powstać park i ten park musi powstać. Za tłok w Jarosławcu odpowiada OSiR i oni muszą się wziąć do roboty. Zamierzam ich przypilnować i będę ich rozliczał. G.L. - Na całym świecie na turystyce się zarabia. Wszyscy w gminie wiedzą, że Jarosławiec powinien być kurą znoszącą złote jaja. A gmina jest biedna i jak na dzisiaj raczej dokłada niż zarabia na Jarosławcu.

Z.K. - Ja też tak myślałem i nadal uważam, że tu leżą pieniądze. Żadna wieś nie da do budżetu tyle środków, ile może dać Jarosławiec. Przedtem jednak trzeba tu zainwestować. Po pierwszej Sesji Rady Gminy mam wrażenie, że do tej pory na Sesjach Gminnej Rady było cicho.

OSiR przed SEZONEM

Sezon turystyczny tuż, tuż. Zwróciliśmy się do dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Postominie - p. Dariusza Karwata z pytaniem o stan przygotowań do sezonu.

Szczęśliwie sztermy, które wyrządziły na plażach w Ustce i Lebie wiele szkód, ominięły Jarosławiec. Po przeprowadzeniu prac porządkowych i poprawieniu zejścia na plażę będzie gotowa na przyjęcie wczasowiczów.

Jesteśmy w trakcie zawierania umów z ratownikami. W tym sezonie, podobnie jak i w kilku poprzednich, szefem ratowników będzie Pan Ryszard Dembiński z Poznania. Do końca maja oddany zostanie do użytku sanitariat.

Jak co roku czynny będzie punkt medyczny.

Tak jak wszyscy, staramy się na siebie zarobić. Dysponujemy dość mi campingowymi, które będziemy wykorzystywać. Przejelśmy od SPT "Przy morzu" camping kat. II. Zarządzamy wysypiskiem śmieci w Bylicy. Mamy ciekawą, którym również świadczymy usługi dla ludności.

W tym roku opłat na plażę nie ma.

Obowiązywać będą tzw. opłaty miejscowe w wys. 1.000zł od osoby za jeden dzień.

Planujemy budowę ośrodka przywędrownego. Obecnie jesteśmy na etapie przygotowania dokumentacji.

Dalsze kroki uzależnione będą od środków, jakie uda nam się zgromadzić. Jak co roku organizować będziemy różnego rodzaju imprezy dla wczasowiczów. Mamy wspólnie z klubem sportowym "Przełom" i GOK w Postominie, przycyję organizowania cyklicznych turniejów brydżowych i szachowych. Przygotowujemy jeszcze spore innych niespodzianek dla wczasowiczów. Jak się dowiedziałem przez latę wydawana będzie mutacja Waszej gazety dla wczasowiczów. Myślę, że informacje o naszych imprezach znajdą swoje miejsce w tej gazecie. Spędziamy się w tym roku znacznego zmniejszenia napływu gości. Zrezygnujemy z niektórych imprez, ale będziemy się dobrze do sezonu. Należy tylko życzyć sobie i wczasowiczom pięknej pogody i zdrowej kieszki.

Ala



W Jarosławcu jeśli coś robiono, to tylko to, co musiało być zrobione. Ja muszę przekonać swoich kolegów radnych do inwestowania w Jarosławiec.

G.L. - Urząd Gminy wykupił ośrodek campingowy, który miał przynosić dochody. Ośrodek po zakupieniu został przekazany w agencję. Kto w takim razie ma zarabiać: Urząd Gminy czy agent?

Z.K. - To są stare nawyki. Jest mienie, należy mienie oddać agentom i z tego brać jakieś grosze. Nasza gmina ograniczyła się do zbierania części środków, które odprowadzają ośrodki wczasowe i mieszkańcy. Teoretycznie wracało 40%, do tego opłata klimatyczna i inne drobne skarbowe. I to jest koniec. Oni uważają, że to wystarczy, że stąd więcej pieniędzy nie da się wyciągnąć. Podobnie jak z campingiem, chciano zrobić z "Mikołajkiem". Ponieważ ośrodek ten zbudowany został na gruncie Lasów Państwowych, potrzebna była ich zgoda, której dotąd nie wyrazili.

dokończenie na str. 5

WIEŚCI Z MO

W kwietniu br. pesterunek w Postominie zarejestrował 13 przestępstw w tym: 1 włamanie do mieszkania, 1 kradzież pojazdu i porzucenie go w stanie uszkodzonym, 6 różnego rodzaju kradzieży mienia, 3 zgłoszenia o znęcaniu się nad rodziną, 1 uchylanie się od alimentów, oraz stwierdzone 1 wypadek pędzenia bimbrow. Ponadto zatrzymane 1 kierującego samochodem w stanie nietrzeźwym. W dniu 3 maja w Pleszcu, kierujący samochodem "Wartburg" w stanie nietrzeźwym uderzył w przydrożne drzewo. Pasażer siedzący na tylnym siedzeniu za kierowcą zmarł w szpitalu w Sławnie. Kierujący doznał obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

Od 1 czerwca br. rozpoczyna działalność sezonowy pesterunek w Jarosławcu w składzie: komendant - st. kpr. Andrzej Matuszak i 4 funkcjonariuszy oddelgowanych z Cieluchowie wraz z samochodem służbowym.

Zaloga tego pesterunku czasu będzie nad spekejem i bezpieczeństwem w Jarosławcu i okolicach do 30 sierpnia br.

Komendant FMO w Postominie
mł. cher. J. Krakowski

Pobrzeża sławieńskie oferuje tu rystom i wczasowiczom szerokie i piaszczyste plaże, słońce i najczyściej na całym polskim wybrzeżu - wodę morską, powietrze wolne od wialkowiejskich wyziewów:

-od strony morza-cząsteczki jodu,
-od strony lądu-żywiczná woń sosen.

W ciągu ostatnich lat nasilenie ruchu turystycznego i wypoczynku powiększyło się znacznie.

Największa liczba ośrodków wypoczynkowych należy do zakładów pracy. Powstają ośrodki murowane, wygodne, a nawet i luksusowe. Wydamy podziwiane przez wczasowiczów i turystów są przepięknie uformowane. Występują tu łuki grzbietów wydmyowych, strone ściany kępy traw, więc wrażenia pozostają na zawsze.

Gdy na duszy ciężko

A w żołądku kwasy

Nic tak nie pomoże-Ci Bracie.

Jak wczasu.

Wczasowa "DIORA" to nadmorski Jarosławiec. Zaczęło się w 1955r.

namiotów i domków campingowych

Mała stołówka czynna w latach

1960-1967 w jednej z willi.

Zaś w tej samej miejscowości Jaro

sławcu "Diora" ma również obiekt

kolonijny. W 1952 r. wynajęto obiekt

ty szkolne w Sławnie i Darłowie.

Natomiast stałej bazy kolonijnej

"Diora" dorobiła się w 1956r.

W starym wyremontowanym budynku

oraz barakach i namiotach. W latach

1978-80 wyremontowano je na

pawilony typu "Gryfiac". Moderniza

cja tu stworzyła dzieciom wygodne

i kulturalne warunki wypoczynku.

W roku 1968 zostaje wybudowany

nowoczesny /na owe czasy/ budynek

ze stołówką i kawiarnią na tarasie,

skąd rozciąga się przepiękny

widok na morze. Popularność Jaro

sławca przez pracowników "Diory"

systematycznie zwiększała. Obok

namiotów i campingów wynajmowano

kwatery prywatne od miejscowych

gospodarzy oraz pokoje w motelu

PITK. Liczba wypoczywających

"Diorowców" ciągle wzrasta z 440

w roku 1960 do 1440 w roku 1969.

Mało to dla wielu chętnych-skiero

wanie nad morze było nadal trudno

osiągalne. Zapadła decyzja o poważ

nej rozbudowie bazy urlopowej w

Jarosławcu. W 1974 roku oddano do

użytku I pawilon hotelowy, zaś w

1978 drugi pawilon o łącznej ilości

ci miejsc 412. Do dyspozycji wczasowiczom przekazano 2, 3, 4-osobowe

pokoje nowoczesnie wyposażone.



p. Maria Kiszka -35 lat

kieruje O.W. "Diora"

W roku 1982 zostaje rozbudowany budynek gastronomiczny. Po adaptacji obiekt mieści: nową stołówkę, estetyczną kawiarnię, świetlicę, bibliotekę, wypożyczalnię sprzętu sportowo-rekreacyjnego. Urządzono plac zabaw dla dzieci i place rekreacyjno-sportowe dla dorosłych. Upięszono ośrodek zielenią drzew, krzewów i kwiatów. Chętnych na odpoczynek w "Diorze" nie brakuje.

W roku 1975 po raz pierwszy nawiązano współpracę ze szkołą gastronomiczną w Ostrowie Wlkp. w ramach lata OHP-gdzie młodzież zdobywała swą praktykę i wiedzę przez 11 lat. W latach następnych i tak jest do dziś-w ośrodku naszym w każdym sezonie pracuje młodzież OHP-"Wakacje na własny rachunek" z różnych zakątków Polski

Od roku 1976 w ośrodku organizuje się ferie zimowe dla dzieci nasych "Diorowców", zaś od roku 1978 zimowiska są zlecane dla innych zakładów pracy.

Od 1976r prowadzimy wymianę wczasową z innymi zakładami pracy przez co nasi pracownicy mają większy wybór poznania innych miejscowości wczasowych jak również wymiana wczasowa z Bułgarią, NRD ZSRR i Czechosłowacją.

Ale nadszedł czas-rok pełen zmian i przeobrażeń ekonomicznych w naszym kraju. Stoimy pełni zadumy jaki będzie sezon roku 1990-czy się uda?

Turysto - wczasowiczu!

Cóż miłszego nam powiecie

Jak to-że do nas

Wrócić chcecie!

M.K.

PIERWSZY WÓJTA W SŁUPSKIM

Już 1 czerwca b.r. odbyła się pierwsza Sesja Rady Gminy w Postominie. Osiemnastu nowowybranych radnych powierzyło obowiązki przewodniczącego Rady Gminy p. mgr inż Grzegorzowi Januszewskiemu-zastępcy dyr PDHZ w Pierzkowie.

Zastępcami przewodniczącego zostali: p. Zygmunt Karwacki, leśniczy z Jarosławca i p. Jadwiga Krakowska -sołtys z Łącka. Delegatem na Sejmik Samorządowy wybrano p. Tadeusza Dolika-rolnika z Nosalina. Kulminacyjnym momentem Sesji był wybór Wójta Gminy. W głosowaniu tajnym ogromną większością głosów /16:2/ Wójtem Gminy wybrano dotychczasowego Naczelnika Gminy p. Zbigniewa Galeka.

Warto dodać, że był to pierwszy w województwie słupekim wybrany Wójt Gminy.

Wójtowi życzymy, aby był również pierwszy w realizowaniu, mamy nadzieję szerokich planów nowej Rady.

Decyzje w sprawie ilości i składu Komisji Samorządu Gminnego postanowiono podjąć na następnej Sesji.



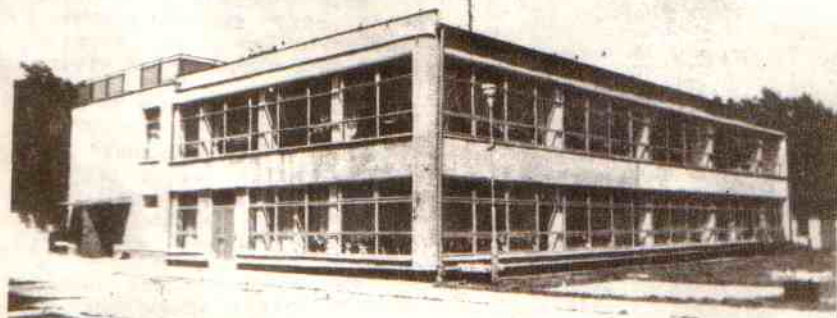
Wójt - Zbigniew Galek

POWIEW HISTORII

Klechy bajdurzą, że mieszkańcy Przylądka Jarosławieckiego w księstwie Gryfitów byli z natury bardziej zachłanni niż pracowici. Na trzydziestometrowym - nad poziom morza - klifowym brzegu, na wprost przybrzeżnej mielizny, nocami rozpalali ogniska dla zwabienia i łupienia statków kupieckich. Mijały lata i wieki. Męzcyżni osady stawiali się coraz pracowitsi. Trudziłi się rolnictwem i rybołówstwem. Nam - tubylcom - dobry los dozwolił żyć i pracować nad morzem hojnym w rybę i ozdrowieńczym dla organizmu. Materialne ślady przeszłości to kilka reglowych chatek rybackich z XVIII-XIX w. i piękna trzydziestojednostkowa sylweta latarnia morska, zbudowana w 1829 roku na dwudziestometrowym wzniesieniu swym obrotowym światłem w bezmgiełne noce srebrzy morze w promieniu 36 km.

ELA

/nazwisko i adres znane redakcji/



Budynek socjalny O.W. "Diora"

VADEMECUM WCZASOWICZA

Niewątpliwie dużą atrakcją Jarosławca jest jedyny na polskim wybrzeżu brzeg klifowy. Droga idącą wzdłuż osrodków "Na klifie" "ZDZ" "Diora" można obserwować morze z wysokości klifu. Sam klif można oglądać, idąc plażą w stronę osrodka "Mikołajek". Za głównym zejściem/nieczynne/ jest ułożona droga betonowa, po której spacerując można podziwiać klif. Spacerując w tym miejscu są szczególnie wskazane dla osób chorujących na górne drogi oddechowe. Generalnie klimat Jarosławca wg badań naukowych jest szczególnie polecany dla chorych na płuca i oskrzela, szczególnie wschodnia strona wsi gdzie tworzy się ozdrowieńcza mieszana jodu i olejków eterycznych lasu sosnowego. Inną niewątpliwą ciekawostką jest międzynarodowa latarnia morska zbudowana

na 20 m. klifie. Obiekt o 30 m. wysokości został uruchomiony w 1938 roku. Obecnie światło latarni jest widoczne z odległości 21,5 mili morskiej. Niestety, nie można oglądać panoramy morskiej z latarni, gdyż obiekt jest nieczynny dla zwiedzających.

Inną atrakcją Jarosławca jest radarowy punkt obserwacyjny Marynarki Wojennej. Punkt zapewnia bezpieczeństwo żeglugi jednostkom pływającym. Zgodnie z zapewnieniami obsługi punktu żadne wydarzenia na morzu nie uchodzą ich uwadze. Niestety i ten obiekt nie jest udostępniony dla zwiedzających. Również tylko z zewnątrz można oglądać centralę Witowo-Radio. Obiekt ten jest swego rodzaju radiową centralą telefoniczną dla marynarzy polskich statków i ich rodzin.

Dla grzybiarzy atrakcją będą lasy Jarosławca. W lasach tych można zbierać, oprócz grzybów również owoce jeżyn.

GRZEBIARZ LEKARZ

Bar uniwersalny "JAROSŁAWIANKA" świadczy całoroczną usługę gastro-nomiczną. Serwuje piwo beczkowe i proste posiłki rybakom, ekipom remontowo-budowlanym, ale w sezonie pozostaje w cieniu potężnego "ZEFIRA". Swojską atmosferą przyciąga jednak klientelę, głównie męską także latem. Atrakcją są długie ławy przy nieheblowanych stołach, ustawione na nieuklepanej nawierzchni podwórka. Degustibus...
M.SOB.

POLA GÓRĄ

Władciciel pola namiotowego "pocieszył" nas, że kryzys nie dotknie wczasów pod płótnem, a odwrotnie: zintensyfikuje tę właśnie formę wypoczynku. Życzymy panu Karwackiemu trafnej prognozy!
M.SOB.

"ZEFIR" ZAPRASZA na papu i tańce

Specjalnością lokalu są flety "najznakomitsze na środkowym wybrzeżu" - jak nas zapewnia szef kuchni pan Leszek Wójcicki. Zachwala kaloryczne zupy, bigos, pardweczki, schabowy w jarzynkach i z ziemniakami bryza.

Pan Marek Salamon zaprasza od 20** do 2** na tańce przy muzyce emitowanej najnowocześniejszą aparaturą dyskotekową.

A pan Barman /woli być anonimowy/ zachęca do nacieszenia oczu bogatą kolorystyką butelek.

Ceny dań i napoi - ponoć konkurencyjne. Nie sprawdzaliśmy.
M.SOB.

Otwarte podwoje "KALINY MORSKIEJ"

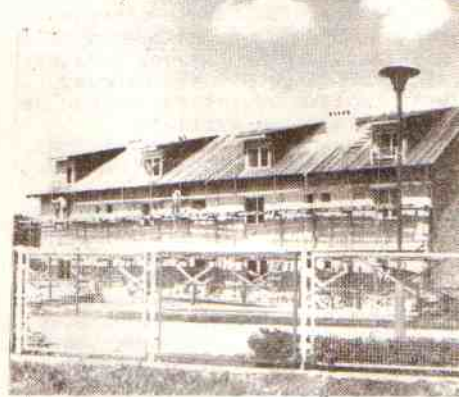
W Jarosławcu widoczne jest budzenie się z międzysezonowego marazmu. Niektóre lokale zostały otwarte i można wybierać gdzie spędzić miło czas. Już od 12 maja /pierwszym bezpłatnym dancingiem - w ramach reklamy własnej! / ruszyła kawiarnia DW "Kalina Morska". W maju jest czynna od 17** - 21**, natomiast od czerwca aż do 24** codziennie. Są stałe imprezy: w piątek dyskoteka dla młodzieży, a w sobotę dla poważniejszych osób - dancing. Sala mieści 100 osób. Kameralny nastrój sprzyja miłym pogawędkom przy kawie czy herbacie. Godny zauważenia jest fakt konkurencyjnych cen. Wiele artykułów można tu kupić taniej niż gdzie indziej. W kawiarni można kupić słodczyce, papierosy, alkohol.

Specjalnością firmy są dwa koktaille "Krwawa Mary" i koktail "Bellini". Nazwy brzmią tajemniczo, więc najlepszym sposobem ich poznania jest bezpośrednie zamówienie w kawiarni. Dla intymnego degustowania koktaili można salę wynająć na imprezy okolicznościowe

DAN

P.s. Potwierdzam, proszę o przepis!
M.SOB.

str. 4



"ELWRO" powiększa bazę hotelową

"ELWRO" już działa

-oznajmili nam debiutujący kierownik pan Zbigniew Dudziński. Na pierwszy turnus przyjechało ok. 50 osób, ale już na trzeci turnus zapowiada się komplet wczasowiczów w liczbie ok. 200 pracowników Zakładów Elektronicznych z Wrocławia i ich rodzin.

Każdy turnus powita dobra aura oraz zespół muzyczno-wokalny "Pierkowanie", kabaret "KIX". O na leżyte karmienie zadba fachowy personel osrodkowej kuchni, "wojaże" krajoznawcze na trasach do Darłowa, Słupska czy Ustki pilotować będzie pani k.o., a domatorom wdzięcznie poda napoje pani Małgośia, debiutująca kierowniczką przytulnej kawiarenki.

Oby pogoda dopisała!

CIASTKARNIA ROMANA

...Tamy zaprasza każdego dnia w godz. 9-19, na zakupy. Słodkości własnej produkcji: bezy, eklery, bajadery, murzynki, napoleonki, ptasie mleczko, ciasto z galareta, pączki, drożdżówki, półfrancuskie z kruszonką, z dżemem i z serem, struclę z marmoladą i z serem. Zawsze uśmiechnięta pani Janina dla łasuch dbającego o linię poleca herbatniki: baletki, francuskie, karbowane, oraz biszkopciki. Cukiernia serwuje lody tradycyjne o kilku smakach, a na zamówienie wykonuje torty i domowe ciasta.

M.SOB.

PÓLSZEPTEM

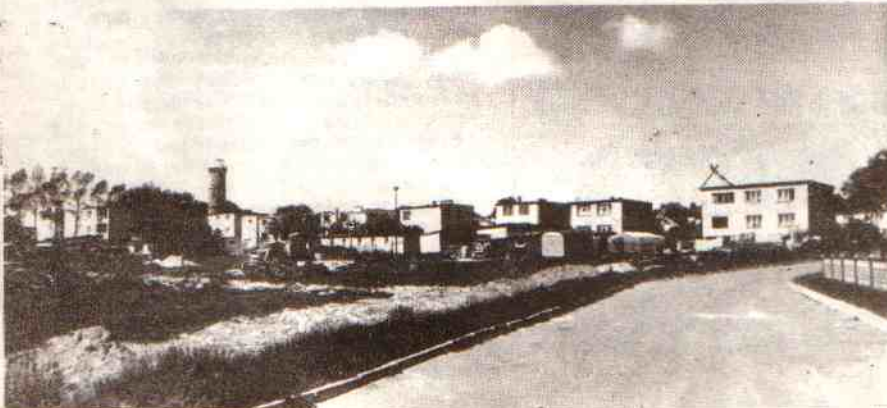
Ponoć w Jarosławcu otwierają PEWEX?
-Sołtys Jarosławca znalazł 20 centów.

-Wściecie dlaczego w Jarosławcu jest bardzo świeże powietrze?
-Dlatego, że ludzie tam okien nie otwierają i mieszkań nie wietrzą.

W barze "Jarosławianka" gość rozgląda się za wolnym miejscem. Dostrzega, że w kącie sali przy dwuosobowym stoliku siedzi samotny mężczyzna. Podchodzi więc i zagaduje:

-Czy to miejsce jest wolne? Mężczyzna wsadza głowę pod stół i pyta:

-Franku, będziesz jeszcze siedział?



dok. LATARNI

Korzystają z niej jednak tylko małe jednostki wojskowe i kutry rybackie.

Latarnia w Jarosławcu ma 3D m. wysokości, wyposażona jest w 16 lamp halogenowych, które świecą całą noc. Zasięg latarni ponad 20 mil morskich. Urządzenie nawigacyjne, które za pomocą fal radiowych nadaje z określoną częstotliwością - to radiolatarnia. W każdym radiu można usłyszeć nadany alfabetem Morse'a sygnał JAR. Jest to sygnał rozpoznawczy Jarosławca. Radiolatarnie są połączone w tzw. triady, których 3 radionamiary pozwalają określić pozycję statku na morzu. Kiedy jest mgła - latarni nie widać. Nie wszystkie kutry są wyposażone w urządzenia radionawigacyjne, dlatego rolę przewodnika pełni wtedy buczonek, który słychać w odległości 6 mil morskich od brzegu. Przy dużych wiatrach od morza zasięg zmniejsza się do 3 mil. Wszystkie urządzenia zasilane są elektrycznością. W przypadku awarii łączy się automatycznie agregat prądowódź. Chodzi o to, aby praca latarni trwała bez żadnych przerw.

Służba latarników trwa nieprzerwanie całą dobę, każdy latarnik w czasie swojej 12-godzinnej "wacht" obsługuje i kontroluje pracę latarni, radiolatarni i buczków przeciwmiejących. Latarnia morska jest jedną z nielicznych atrakcji w Jarosławcu. Niestety, nie można jej zwiedzić - obowiązuje zakaz wydany przez Dyrektora Urzędu Morskiego w Słupsku. A może w okresie tak dużych zmian p. Dyrektor również zmieni swą decyzję?

Notował GERARD LEMTIS

Encyklopedia Gminna

J - Jarosławiec

Ilość mieszkańców - 321, w tym 145 kobiet i 176 mężczyzn.

Najstarszą mieszkanką Jarosławca jest p. Sabina Budzich - 84 lata. Wierchnia gruntów ogółem 534 ha, w tym: lasy państwowe - 78 ha, Urząd Morski i ośrodki wczasowe - 106 ha, grunty rolnicze - 200 ha, lasy komunalne, nieużytki oraz drogi - 150 ha.

Skład Rady Sołectkiej:
Przewodniczący - Ryszard Kozłiński
członkowie: Kazimierz Olszewski
Bogdan Rybka
Czesław Zubaniak
Piotr Żuchowski

Sołtys: Ryszard Kozłiński tel. 93
Radny Rady Gminy - Zygmunt Karwacki
W Jarosławcu są dwa przystanki PKS, jest poczta, ośmioklasowa szkoła podstawowa z budowaną obecnie salą sportową.

Przez cały sezon proboszcz z Łączka odprawia co niedzielą polowe msze św. obok ośrodka "Za wydmą" Zakłady i instytucje w Jarosławcu:
- leśnictwo,
- Spółka wodna,
- Urząd Morski z podległą mu latarnią morską,
- stacja radiowa "Radio-Witowo"
- jednostka WOP,
- jednostka Marynarki Wojennej,

dok. REPORTERSKIEGO ZWIADU

Dla takiego lokalu jak ten, czynny przez cały rok czerwiec to okres martwy. Rozpoczynają pracę lokale sezonowe i wówczas ja mogą zrobić niezbędny remont, który potrwa ok. tygodnia. Po 20 czerwca pełny ruch, a w lokalu piwo - w tej chwili robią zapas piwa pasteryzowanego by w razie kłopotów zaopatrzeniowych mieć coś dla gości - alkohol i dania barowe w dwóch salach i na zewnątrz przy stołach. Nie sądzę, by miał nastąpić krach w turystyce, a wręcz uważam, że będzie więcej ludzi pod namiotami, a tych łatwiej skusić czymś z podrobów czy dobrym bigosem za 3.500zł i ku flem piwa niż drogimi posiłkami.

Wszystkim łakomczuchom można polecić kawiarnię pana Włodzimierza Dziemidowicza, który mimo kłopotów wysokich kosztów, zdecydował się robić delicje z bitą śmietaną i galaretek. Pan Włodzimierz z "JE DYNEJ" jest przerażony tym, co się dzieje, ale pieczę swoje znakomite torciki z bitą śmietaną, lecz czar nie widzi ten sezon. Jeśli nie przy-

jadą turyści, trzeba będzie zamykać lokal ze względu na ogromne koszty jego utrzymania, tym bardziej że wszystkie wyroby są produkowane na granicy opłacalności.

Ostatnim z czynnych już lokali jest kompleks hotelowo-campingowy z restauracją "MIKOŁAJEK". Niestety z hotelu nie będzie można skorzystać, gdyż został zarezerwowany do końca sezonu. Restauracja w godzinach od 8-22⁰⁰ będzie podawać posiłki, napoje i alkohole. Nie przewiduje się żadnej działalności rozrywkowej. Całodzienne wyżywienie w "Mikołajku" kosztuje 20 tys. zł, natomiast dobry obiad można zjeść za 8-10 tys. Np. wątróbka wieprzowa z ziemniakami kosztuje 4.570zł natomiast schaboszczyk z dodatkami 9.380zł.

SZANOWNY TURYSTO! przeczytaj i przemyśl, korzystaj z usług jaraśławieckiej gastronomii, z tym że noclegów szukaj na prywatnych polach namiotowych, gdyż jak wynika z cen na campingu "Mikołajek" - u przywaciarzy TANIEJ.

dok. RADNY MA GŁOS

I tu zaczyna się moja rola - muszę przekonać Dyрекcję Lasów Państwowych, aby odsprzedali to nam - samorządowi. Wiem, że będzie to trudne. G.L. - Główna w zasadzie nie posiada bazy turystycznej. Czy ten stan rzeczy się zmieni?
Z.K. - Powinien się zmienić, lecz jest to niemożliwe w obecnej chwili. Budżet Gminy jest mikroskopijny i nie ma żadnych środków na inwestycje turystyczne i trudno liczyć na to, że w krótkim czasie

takie środki się w budżecie znajdą. Widzę to inaczej. Jeśli gmina nie chce, czy nie może zarabiać na Jarosławcu, wówczas trzeba będzie tu powołać takie ciało, które zechce zarabiać na turystyce i inwestować w Jarosławiec. Jeśli to chwyli, to może samorząd zechce wówczas partycypować w tym. Pozostaje tylko przekonać mieszkańców Jarosławca i tych, którzy tu zbudowali swoje ośrodki wypoczynkowe. Bardzo liczę na pomoc kierowników tych ośrodków - im zawsze zależało na tym, by Jarosławiec był ładny, by przyciągał turystów.

G.L. - A może lepiej byłoby dla was gdybyście zrezygnowali z tych kłopotów ze "stonką"?

Z.K. - Absolutnie nie. Turystyka

jest wyzwaniem i szansą dla nas wszystkich. Jarosławiec jest najbardziej na północ w głąb morza wysuniętym punktem turystycznym i dlatego mamy i będziemy mieli tu czystą wodę. To jest dla nas duży plus i to nie w tym roku czy przy szłym. Tu trzeba patrzeć perspektywiecznie. Tym bardziej, że wkrótce stanie budowa oczyszczalni. Ci, którzy to dotąd finansowali nie chcą robić dalej. Spółka, która to budowała, chyba splajtuje. Kto to ma dokończyć? Urząd Gminy? Nie stać nas na to. Pozostaje jedno wyjście - ten co truje, będzie musiał płacić. Nie można sprawy traktować tak jak dotychczas - nie ma pieniędzy więc wycofujemy się ze spółki i trujemy dalej. Na tym tracimy nie tylko my - mieszkańcy Jarosławca. Pytał pan, czy może lepiej zrezygnować z turystów. Oni tu przyszli i nie sposób się ich pozbyć. Wszelkie zamykanie się na świat jest błędem. Tym bardziej, że tu nikt nie będzie budował jakiegos przemysłu, a my też chcemy gdzieś pracować. Wyjdźmy turystom na przeciw tak, żeby im i nam żyło się w sezonie łatwiej.

Dziękuję za rozmowę

Mały Zygmunt stoi w Jarosławcu na przystanku i czeka na autobus. Koło niego stoi elegancka czasowiczka. Wtem podmuch nadmorskiego wiatru podniósł czasowiczce sukienkę. Ona szybko ją złapała i za słońca co trzeba. Widząc zainteresowanie chłopca, mówi do niego z uśmiechem:

- Ale mam refleks co?
- Tata mówi na to rzyć - odpowiada poważnie Zygmunt.

ZAPISANE W GWIAZDACH

RAK-

Główne nastawienie życiowe: krytyczne, ale bardzo poważne.

Główny rys charakteru: wrażliwość i zdolność do przejmowania się. Dążenia duchowe: pracowitość, wytrwały, świadomy czego chce. Główne właściwości: podejrzliwy, bardzo powściągliwy, i z dystansem życie wewnętrzne: trudne do przejścia z ukrytym dnem.

Skłonności uczuciowe: wielkoduszny uważny, ale bardzo dyplomatyczny. Cele życiowe: nagroda i uznanie ja ko cel główny.

Nawyki życiowe: skrupulatny w sprawach pieniężnych, pracowity, uczciwy. Temperament: ociężały i trochę mściwy.

Odwaga życiowa: nie zaznaczona wyraźnie, najczęściej słaba.

Wrażenie jakie wywiera: czysty, zadbany, spokojny, czasem zwracający uwagę.

Zdrowie: ma skłonność do wierzenia w znachordów.

Nastawienie do społeczeństwa: ostrożny w doborze swego otoczenia. Przyjaźń: bardzo uczuciowy, wierny, dobry towarzysz.

Erotyka: raczej stała ale pełna miary.

Przed małżeństwem: sentymentalny, delikatny, bardzo wierny.

W małżeństwie: domator, przyzwoite poglądy, nieustrudzenie czymś zajęty i przejęty.

NAJMILSZY W JAROSŁAWCU

Nie jest to stwierdzenie głośne i jednostkowe. Twierdzą tak w imieniu całej zbiorowości szkolnej uczniów i pracowników szkół z Karsina i Ronina.

Kto i kiedy zasłużył sobie na tak zaszczytne miano?

Pan **KAZIMIERZ FRANKIEWICZ** z ośrodka czasowego ZUP NYSZA bezinteresownie udzielił wspaniałej gościnności dla osiemdziesięciorga dzieci z w/w szkół. Dzień Dziecka spędzony z dala od murów szkoły w pięknie położonym ośrodku, w atmosferze wypoczynku i twórczej zabawy - to chwile, które na długo pozostaną w pamięci tych dzieci. Dzięki serdecznej troskliwości pana Kazimierza, uczestnicy tego biwaku poznali smak samodzielności, a zarazem z radością znosili trudy sportowych zmagania.

W obecnych czasach, kiedy wypocznik letni dzieci - a dzieci wiejskich w szczególności jest sprawą jakby drugoplanową, bo wiąże się oczywiście z kosztami - NASZE dzieci przeżyły 3 piękne dni i we wspomnieniach ciągle je jeszcze przeżywają.

Gdy przyszła kontrola do rest. "Górny Karabach", to nikt z członków komisji nie zjadł więcej niż miłośca jedna łyżka, oświadczając że kontrola kontrolą, ale droższe im własne życie.

CZERWCOWI SOLEMIZANCI

- 16- Alina
- 18- Elżbieta i Marek
- 23- Wanda
- 24- Danuta i Jan
- 29- Piotr i Paweł

JAN - to imię ma swój rodowód w języku hebrajskim i znacz - Bóg jest łaskawy. Osoba z tym imieniem jest dobra, sprawiedliwa, pracowita, szanująca stary obyczaj, kulturę i doświadczenie ludzi. Umie łączyć stare dzieje z nowoczesnym doświadczeniem. Jest dobrym rzemieślnikiem-artystą, ma złotą rączkę do wszystkiego. Swoje umiejętności i doświadczenie życiowe chętnie upowszechnia i przekazuje młodszemu. Jest dobrym pedagogiem i wychowawcą. Ma naturę, która ujmuje ludzi, jest szczerzy, choćby, lubi spokój i zacisze domu. Do życia rodzinnego bardzo się przywiązuje, szanuje żonę, kocha dzieci. Jest zwolennikiem twardego wychowania. Lubi podróże, kocha przyrodę, ceni towarzystwo, szanuje tradycje. Jest dobrym patriotą. Może być dobrze sytuowany.

Wanda - Są uczeni, którzy twierdzą że imię to pochodzi ze starogermańskiego, ale niektórzy uczeni powiadają, że jest ono pochodzenia litewskiego. Osoba z imieniem Wanda, jest przykładną matką, kochającą ognisko rodzinne. Posiada mocno rozwinięte uczucie macierzyństwa, dlatego wszystko przeznacza na wychowanie oraz uposażenie. Ceni wysoce wolność myśli i działania, jest w tym pewna swego postępowania. Jawi się w społeczeństwie jako lojalna wobec spraw załatwianych w imię innych osób. Sama jest patriotką i wychowuje dzieci na wzorowych obywateli. Dba o wygląd zewnętrzny swój i swojej rodziny. Kulturę życia przedkłada ponad chwilowe zachcianki.

Państwo Anna i Kazimierz Frankiewiczowie - gospodarze ośrodka - to ludzie młodzi i mimo trudności gospodarczych z jakimi boryka się reszta wiele ośrodków, nie popadają w depresję i stagnację. Mają wiele pomysłów i inicjatyw, dbają o powierzone im mienie, jednocześnie pozwalają, by właśnie dziecko wiejskie mogło również poczuć się czasowo-kolonijnie. Dlatego też stanowczo stwierdzamy - **najmilszy człowiek w Jarosławcu mieszka w NYSIE.**

Panie Kazimierzu w imieniu dzieci i nauczycieli z Karsina i Ronina - **DIĘKUJEMY!**

Teresa Rysztak - dyr. SP Karsino
Anna Fikier - dyr. SP Ronino

USŁUGI

- zakład fotograficzny - A. Obszański
- Naprawa RTV - Gubański
- mularstwo, malarstwo - M. Janowski
- elektromechanika, instalatorstwo elektryczne - H. Pyrcioch.

PUNKTY HANDLOWE I USŁUGOWE

KAWIARNIE W OŚRODKACH WZASOWYCH

- 1/ OWR Bałtyk -dancingi od wtorku do niedzieli,
- 2/ OW Nysa,
- 3/ OW KWK Julian,
- 4/ OW ZR Kasprzak,
- 5/ OW Panorama,
- 6/ OW Kolejarz,
- 7/ KWK Czeczot,
- 8/ OW Dłora,
- 9/ OW Sobótka,
- 10/ OW Kalina Morska,
- 11/ OW Elwro,
- 12/ OW Budomont,

PRYMATNE PLACÓWKI HANDLOWE

- Frątczak Teresa - handel artykułami rolno-spożywczymi
- Mellem Elżbieta - handel artykułami rolno-spożywczymi
- Kwiatkiewicz Jacek - warzywa i owoce
- Boduch Renata - handel artykułami spożywczymi
- Słomińska Halina - handel artykułami rolno-spożywczymi
- Kłaja Zofia - handel artykułami rolno-spożywczymi
- Gil Roman - sklep spożywczy
- Zych Kazimierz - sklep spożywczy
- Gajzler Katarzyna - sklep spożywczo-przemysłowy

PUNKTY MAŁEJ GASTRONOMII

- Ignacik Jerzy - hot dogi
- Czyżak Katarzyna - smażalnia
- Gil Marek - hot dogi
- Budzych Roman - smażalnia
- Sikora-Trojanowska Elżbieta - bar cukierniczy
- Adamska Teresa - cukiernictwo-lody
- Komisarczuk Danuta - wata z cukru
- Zaszczyt Jarosław-wata z cukru
- Fama Roman - cukiernictwo
- Neubauer Danuta - punkt małej gastronomii
- Panek Krystyna - lody, kiełbasa
- Sienkiewicz Janusz - kurczaki

Panadto w sezonie będą działać dwa sklepy spożywcze należące do GS "SCh" Postomino-pawilon i przy "Mikołajku" oraz bar "Jarosławianka", punkt małej gastronomii - zapiekanki i lody, oraz restauracja "Mikołajek" należąca do SPT Przymorze, smażalnia centrali rybnej. W formie agencji prowadzonych jest 5 punktów sprzedaży pamiątek.

PRYMATNE POLE NAMIOTOWE

Florentyna Budzych, Krystyna Olaszewska, Ewa Karwacka, Stanisława Woźniak, Władysław Zawisłak, Irena Rybka, Ryszarda Włodarska, Danuta Budzych.

WYNAJEM POKOI GOŚCINNYCH

Zenona Budzych, Janina Izbińska, Krystyna Kozłińska, Arkadiusz Rybka, Jadwiga Bugowska, Janina Lekwar, Jolanta Stawicka, Pensjonat "Róża wiatrów" - Ryszard Król

POGAWĘDKA Z SOŁTYSEM

-Prosimy dla naszych czytelników o wypowiedź szczerą jak na świętej spowiedzi.

-Oczywiście, proszę założyć stule i nadstawić ucha. PROBLEMEM nr JEDEN była, jest i długo chyba jeszcze będzie OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW. Jej budowę rozpoczęto w roku 1986. Dyrektor Spółki Wodnej, Józef Kluczyk publicznie zapowiedział cykl budowy na "gdra trzy lata". Teraz tenże sam dyrektor, jakby nigdy nic powiada /też oficjalnie w "Głosie Pomorza" z 25 maja b.r./, że "wszystko się zaczyna. W Jarosławcu Spółka nie ma pieniędzy, budowa oczyszczalni została przerwana". Owszem zrobiono dużo: wykopano wielgachny dół, zrenowowano rów ściekowy, zbudowano przepompownię, ułożono 1000m kolektora sanitarnego, niszcząc "przy okazji" nawierzchnię głównej ulicy...

-Sołtysie, nie omieszkał ktoś kiedyś wrócić do tematu, jako stały mieszkaniec, rolnik i rybak - mógłbyś nam wyliczyć całą listę problemów. Pamiętaj, niegdyś się utyskiwania tubylców na lotnie "naloty stonki"?

-Faktycznie, tak złośliwie przezywano dawniej wczasowiczów... -Dawniej? - powiadasz.

-Daję ci sołeckie słowo, że antago nizmy minęły bezpowrotnie. Dziś pięciu, sześciu naszych rolników, tyluż rzemieślników - cukiernik, fryzjerka, mistrz murarski, malarz, fotograf i telenaprawiacz - weszły dobry biznes dla siebie w rozbudowę tzw. bazy wczasowo-turystycznej, a także sanatoryjnej. Na razie tę międzywczasową funkcję spełnia ośrodek kopalni "Czeczot", ale w perspektywie planie zagospodarowania przestrzennego wschodniej części Jarosławca od "Bałtyku" i "Nysy" po "Elwro" i "Różę Wiatrów" - ma być uzdrowiskiem jak Ustka.

-Nie fantazuj! - Sołtys. Te całonocne i przeraźliwe buczenie radiolatarń i grzmoty odrzutowców. -Nie mamy decybelomierza. -...te całodziennie kursowanie liczących, gównowozów - może zdrowego nawet człowieka doprowadzić do rozstroju nerwowego, co dopiero pensjonariusza sanatoryjnego! -Fachowcy od rekreacji i lecznictwa wiedzą lepiej, co i gdzie komu

dobrze służy. Wy żurnaliści, macie manię szukania dziury w całym. Dla mnie (przekonywującym prognozykiem prosperity, wprost boomu dla naszego kurortu jest wykupienie w mig za ciężkie miliony dwudziestu pięciu działek budownictwa jednorodzinnego, budowa sześciu potężnych pawilonów usługowo-handlowo-rzemieślniczych przy przelotowej ulicy czy wreszcie rozbudowa połączona z modernizacją takich potężnych wczasowców jak "Elwro" i "PZZ" -Obyś sołtysie był dobrym prognostykiem! A jak się ma rybaczy stan? -Jest nas "oraczy morza" trzydzieści stu.łowimy na trzynastu kutrach drewnianych i dwóch metalowych /u roczyste wodowanie tych "nówek" odbyło się w sobotę 9-tego b.m./ Stały, hurtowy odbiór naszego "urobku" jak leci zapewnia nam Spółdzielnia Produkcji Rolno-Przetwórczej z Słupska.

-Ponoć często zaglądasz do waszej tawerny o dźwięcznej nazwie "Jarosławianka"? -Nie częściej niż przedstawiciele innych profesji!

Z sołtysem JAROSŁAWCA Ryszardem Kozłińskim - rozmawiał M. SOB.

O RYCCERZU JAROSŁAWIE I CÓRCIE RYBAKA

Niebo rozpięło błękitną kopułę nad niezmierną przestrzenią wód. Blask słońca, nasiąkłego promiennym życiem, złoci powierzchnię morza iskierkami załamania. Łagodna fala lizała brzegi i -jakby zmęczona długą podróżą -zasyplała u stóp wzgórze, na szczycie którego wznosiły się mury rycerskiej siedziby. Prożno dziś szukać śladów tej budowli, dawno już wichry, woda i roślinność zakryły jej zręby -jednakże powiadają starzy ludzie, że tak w Jarosławcu było.

Właścicielem tego zamku był książę Jarosław, który gdy stał się młodzieńcem, zapragnął znaleźć tę jedną, jedyną-ukochaną. Wyruszył na długą wyprawę i chociaż nie brakowało pięknych pańien w naszym kraju, to żadna nie wzbudziła w jego sercu uczucia prawdziwej miłości.

-Chcę wrócić w rodzinne strony, by strzec rodzinnego gniazda -postanowił pełen smutku i rezygnacji książę Jarosław. Jednakże po powrocie nie zastał w domu, ni rodziny, albowiem bezsilne siły przyrody zabrały mu wszystko.

Pełen rozpacz i zwątpienia ruszył młodzieńiec wzdłuż morskiego brzeżu.

Rozwiązanie problemu brydżowego ze strony 8.

Zagranie w aty byłoby samobójstwem. Przy singlowym honorze lub ubłostanie AK u S nie miałyby onopotów z podaniem partnerowi rzebitki. Przy honorach stutowych dno rozłożonych w dubletach ub przy AKx u N obrona również obie poradzi mając komunikację erami.

Rozwiązanie problemu szachowego ze str. 8

.W:b71 e41 2.H:a4,G:h2+,3.Kh1 f4+,4Kg1 Gh2+..Remis.

Jakież było jego zdumienie, gdy w głębi piaszczystych wydm spotrzył samotną chatkę, zbudowaną z pali służących do umacniania morskich brzegów. Zobaczył też samotną dziewczynę, która zbierała trawę dla kóz. Smukła postać i wzdłużne ruchy przypominały rycerzowi polny kwiat pełen wdzięku i prostoty.

Dobromiła-tak zwała się owa dziewczyna-ugodziła rycerza i opowiedziała mu smutną historię o swych bliskich, których zabrało okrutne morze i o trudach samotnego życia. -Długo szukałem szczęścia po świecie i znalazłem nie mogłem-pomyślał Jarosław. -Ono czekało na mnie tutaj, by teraz dopiero zakwitnąć, jak ukryty przed ludźmi zaczarowany kwiat paproci.

Wkrótce wyrósł tam wspaniały nowy zamek. Wszyscy podziwiali urodę i skromność młodej zony Jarosława, ona zaś czuła się szczęśliwa u boku kochającego męża.

Mijały dni i miesiące -i oto w sercu Dobromiły wzbudziła się ogromna tęsknota za dawnym życiem -pełnym trudów i niebezpieczeństw,

Jedyną zaległą zagranie w karo jest to, że przebitkę nam wezmą zaraz, a nie za chwilę, krdcej więc bądźmy się męczyć.

Lepszym już pomysłem byłoby odegranie AD pik i wyjście w karo-N mając Asa może wpaść w panikę, sądząc, że mamy drugiego króla karo i jak puści wyrzucimy go na pika. Ale wystarczy by N przełknął coś zimnego a uspokoi się -nie możemy mieć ręki, która usprawiedli-

ale też swobodnym jak lot białoskrzydłej mewy. Pewnego dnia, gdy małżonkę przebywał na łowach, przybyli rybacy ze świeżymi rybami. Dobromiła przywdziała dawny swój skromny ubiór, warkocze schowała pod chustkę i dołączyła do owych rybaków, którzy właśnie odbijali od brzeżu.

Smutny był powrót Jarosława z łowów. Gdy dowiedział się o ucieczce swej ukochanej zony rozpaczał okrutnie. Wyszedł wreszcie samotnie na urwisko i pełnym bólu głosem zawałał:

-O morze okrutne! Czemu wyrzadasz mi taką krzywdę? Czyż mało ci ofiar? Bądź przeklęta, jako i ja jestem przeklęty!

Tęj samej nocy ogień pochłoniął rycerską siedzibę.

Zginął w płomieniach nieszczęśliwy książę. Pozostał jednak w ludzkiej pamięci i dlatego miejsce to zwie się Jarosławcem, a morze często się burzy przeciwko tej kłątwe.

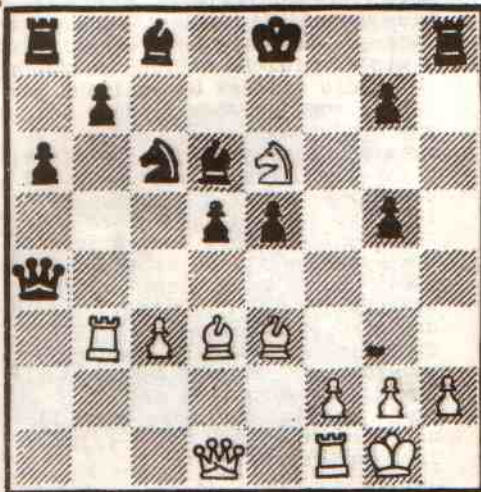
Teresa

Ryszard

wiała by ten manewr. Tym jaśniej będzie widać, że nieudolnie staramy się zniszczyć komunikację obrotową. Zniszczyć komunikację? O to właśnie chodzi. Wystarczy zastać u N waleta pik by rzeczywiście zerwać jedyną linię komunikacyjną obrońców jeśli zachodzi przypadek, że mają w aty po dubletonie z figurą lub N ma AKx. As pik przejdzie damy królem i dziesiątką pik. Jeśli S doda blotkę, zrzućmy nasze karo. Jeśli doda waleta będziemy w tym samym miejscu co poprzednio

Ręka N W 9 4 3 A 7
k 10 7 5 3 2 8

SZACHY



W pozycjach partii Simagin-Aronin z 1947 roku białe niespodziewanie zaatakowały 1.W:b7! z groźbą mata gołcom na g6. W dodatku ich hetman też znalazł się w opałach. Jeżeli 1....G:b7, to 2. H:a4. Jak zagrać, żeby nie przegrać?

Rozwiązanie na str. 7

Grzyby końcówkę kierową, przeciwnicy nie zabierali głosu w licytacji. N wyszedł ósemką trefl, dwie dzieliśmy się, że wistują odmienne. Więc jest to na pewno wyjście z singletona. Co robisz?

Rozwiązanie na str. 7

BRYDZ



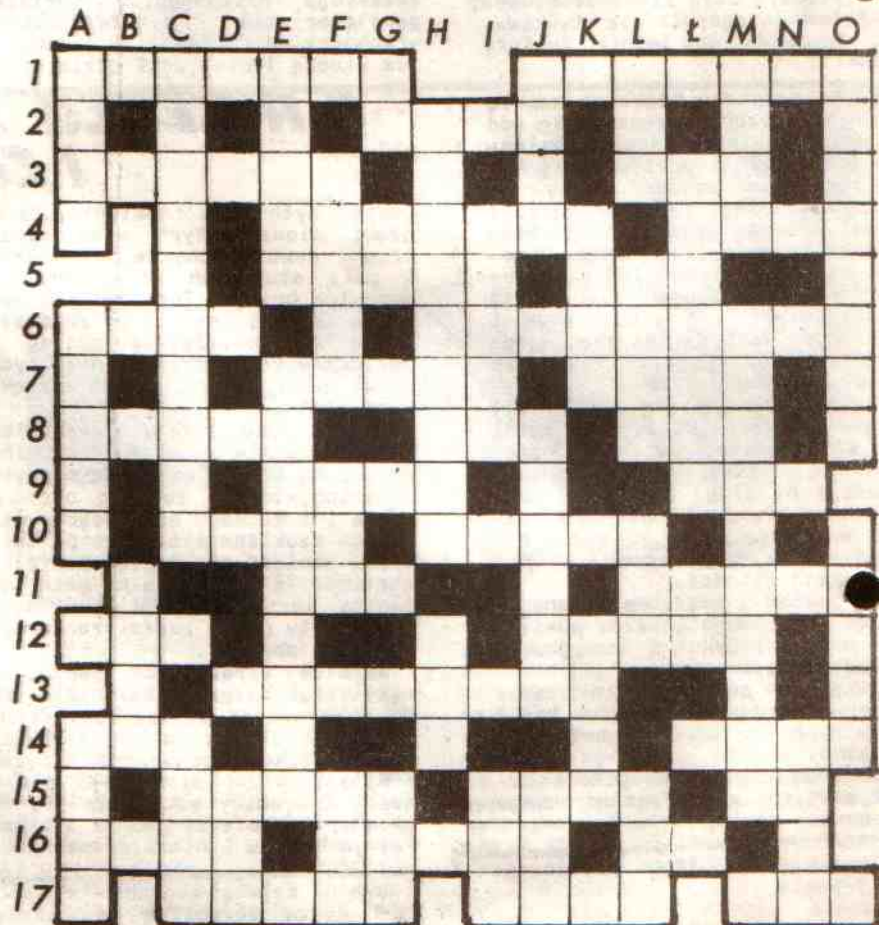
"SZUKAMY CZWARTEGO"

♠ A D
♥ D 10 8 5 3
♦ 9
♣ K W 9 7 5



KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1A-sąsiad gminy Postomino, 1J-wytwarza olej, 2G-miełe zboże w Nadmierzu, 3A tor po którym porusza się ciało niebieskie, 3L-popularne imię wiejskiego kundla, 4E-oryginalne imię żeńskie, 4t-za-głowiec dwumasztowy, 5E-gwiazdo-zbiór, 5K-włoska telewizja, 6A-produkt zakładu mającego ośrodek kolonijny w Jezierzanach, 6H-dzielnica Warszawy z elektrociepłownią, 7E-rodzaj podwórze u Rzymian, 7K-4/5 adresu, 8A-nie trudno, 8H-nie my, 8L-cicho!, 9E-nieduży zbiornik wodny, 9t-koniec po angielsku, 10C-imię cesarzy niemieckich, 10H-imię Christie, 11E-kiędyś obsługa sprządaży ratalnej, 11L-jezioro na Mazurach, 12A-Najwyższa Izba Kontroli, 12J-skąła, 13D-największa miejscowość w naszej gminie, 14A-damska fryzura, 14t-uszczerbek na honorze, 15C-córka rybaka, 15I-niezbędna do gry w bilard, 16F-medal, 16L-lekko-atletyka, 17C-trząsie się jak..., 17I-nie zaleta, 17M-X,
Pionowo: A1-paryski dyktator mody, A6-mały dół, A14-pije do Jakuba, B11-widownia+projektor, C1-trudnią się nim rybacy w Jarosławcu, C14-1/100 kwintala, D15-nie było nas on był, E1-nie tępo, E7-stolica naszej gminy, F3-główna tętnica, F9-półtora+półtora, F15-hesło krzyżówkowo-rejowe, G1-jednostka oporu elektrycznego, G4-krzyżówkowa papuga, H2-nie brązowa, nie czerwona, tylko taka jak smakowita ryba po uwędzeniu coraz rzadziej łowiona w Bałtyku, H12-nie jedno w sieci rybackiej, I4-jon o ładunku ujemnym, I15-król zwierząt, J1-od jego imienia-onanizm, J8-Jerzy Szańkowski...agent nr 1, J15-nielegalna organizacja irlandzka, znana z akcji terrorystycznych, K4-stątek Noego, K12-największe przedsiębiorstwo w naszej gminie, L1-imię kie-



rowniczki OW "Kolejarz" w Jarosławcu zdrobniale, L5-nieuleczalna choroba, L10-po włosku-kocham, L15-znajoma z elementarza, L3-najpierw zaorze, później zasieje i na końcu M1-wysuszone glony, składnik spożywczy, M6-doprowadzi do przytomności, N14-ciemność, O1-imię wdźta gminy, O10-mała ryba.

Rozwiązanie prosimy nadsyłać na adres redakcji w ciągu dwóch tygodni od dnia ukazania się numeru Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosowana będzie atrakcyjna nagroda.

SFINKS

Redakcja "Szept Postomina", 76-113 Postomino, tel. 85-93. Redaguje kolegium w składzie: Janusz Chojnowski, Jadwiga Czerwińska, Jwona Felińska, Gerard Lemtis, Barbara Nadolska/red. techn./ Alfred Obszeński/red. nacz./ Teresa Ryszak/sekr. red. / Marian Sobolewski /z-ca red.nacz./ Mieczysław Stankowski/red. odp./ Irena Ilak. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Postominie.